

Caput XVI. De sufferentia defectuum aliorum  
Rozdział XVI. [O znoszeniu wad cudzych](#)

1. Czego człowiek w sobie lub w innych poprawić nie może, cierpliwie to znosić powinien, aż Bóg inaczej rozrządzi. Myśl, że może to tak lepiej, dla doświadczenia cierpliwości twojej, bez której nie wiele ważą zasługi nasze. Jednakże wśród takich przeszkód powinieneś błagać Boga, aby cię wesprzeć raczył, iżbyś je mógł łagodnie znosić.

2. Jeśli kto raz i drugi raz napomniany, nie poprawia się, nie spieraj się z nim, lecz wszystko poruczaj Bogu, aby się spełniła wola Jego i cześć we wszystkich sługach Jego; a Bóg złe na dobre przemienić umie. Staraj się być cierpliwym w znoszeniu wszelkich wad i ułomności cudzych, albowiem i ty masz ich nie mało, a drudzy znosić je muszą. Jeśli sam, takim jakim chcesz, stać się nie możesz, jakże drugich po twej woli mieć zdołasz. Radzibyśmy, aby wszyscy byli doskonałymi, a sami z wad naszych oczyszczać się nie chcemy.

3. Chcemy, aby innych ostro napominano, a sami napominani być nie chcemy. Nie podoba nam się szeroka innych swawola, a nie chcemy, aby nam cokolwiek bądź odmawiano. Chcemy, aby innych krępowano ostrymi prawami, a nie cierpimy, aby nas powściągano. Stąd widać, jak rzadko bliźnich na równi z sobą ważymy. Gdyby wszyscy byli doskonali, cóż wtedy mielibyśmy do znoszenia od innych dla miłości Boga?

4. Aleć teraz Bóg tak urządził, abyśmy się uczyli *jeden drugiego brzemiona nosić* (1), albowiem nikt nie jest bez wady, nikt bez grzechu, nikt sam sobie nie wystarczy, nikt tak mądry, aby sobie we wszystkim zaradził, a więc potrzeba, abyśmy jedni drugich nawzajem znosili, cieszyli, wspierali, uczyli i napominali. Jak zaś wielkiej kto jest cnoty, najlepiej się to wyjawia w razie przeciwności. Albowiem przygody nie czynią człowieka ułomnym, lecz jakim jest, wykrywają.

**Przypisy:** (1) Gal. VI, 2.